

# Henryk Misztal

---

## "La canonizzazione equipolente e la questione dei miracoli nelle cause di canonizzazione", Fabijan Veraja, Roma 1975 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 21/1-2, 262-266

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wego. Tak np. zainteresowanie mogą budzić decyzje poruszające sprawę zgodności lub nie kilku jednocześnie tytułów nieważności (np. przymusu i bojaźni oraz warunku)<sup>24</sup>, następnie odnoszące się do „*novae propositionis causae*”<sup>25</sup> czy też do nieważności akt i samego procesu<sup>26</sup>.

Wypada zastrzec się zdecydowanie, iż wybór zasygnalizowanych wyżej wyroków — jako bardziej interesujących — jest, być może, relatywny. Toteż zarówno zainteresowani tą pozycją pracownicy nauki czy studenci, jak również liczni z grona pracowników Sądów kościelnych będą mogli niewątpliwie znaleźć w omówionym tomie inne kryteria absorbujące ich zainteresowania.

Pewnym mankamentem opracowania — w części zawierającej indeks rzeczowy — jest brak wyraźnego zaznaczenia (choćby cudzysłowem lub kursywą), co jest cytatem a co tylko streszczeniem pochodzącym z oddzielnego wyroku.

W sumie, jak co roku, tak i obecnie nowy tom wyroków Trybunału Roty Rzymskiej należy przyjąć z dużym uznaniem dla jego Wydawców, nie mówiąc już o zasłużonym trudzie tych, którym przypadła w udziale redakcja samych decyzji na przestrzeni 1966 r.

*Ks. Wojciech Góralski*

**Fabijan Veraja. La canonizzazione equipollente e la questione dei miracoli nelle cause di canonizzazione. Roma 1975 ss. 71 (odbitka z „*Apollinaris*” 48: 1975)**

Praca F. Veraja, pracownika Kongregacji dla Spraw Kanonizacyjnych, powstała w bezpośrednim związku z informacją podaną przez „*Osservatore Romano*” w dniu 2 kwietnia 1970 r. o mających się odbyć dwóch kanonizacjach formalnych: bł. Leonarda Murialdo (3 maja) i bł. Marii Wiktorii Couderc (10 maja) oraz dwóch kanonizacjach równoznacznych: bł. Jana z Avili (31 maja) i bł. Mikołaja Travelica z socjuszami (21 czerwca). Z okazji zapowiedzianych uroczystości próbowano podać dla Radia Watykańskiego określenie kanonizacji równoznacznej i okazało się, że poglądy odnośnie do tej instytucji są do tego stopnia zróżnicowane, iż nie można dać jednoznacznej definicji. Ponadto wystarczyło spojrzeć na formę kanonizacji, zamieszczoną w książeczkach ceremonialnych, przygotowanych dla wiernych na te uroczystości, aby się przekonać, że mimo użytej nazwy „kanonizacja równoznaczna”, chodziło we wszystkich czterech wypadkach o kanonizację formalną. Nieściśle zatem pojęcie kanonizacji równoznacznej znalazło się w oficjalnych do-

<sup>24</sup> Zob. np. wyrok c. Mattioli pro vinculo), Tamże, s. 150—166; c. Pucci (pro nullitate), Tamże, s. 634—645.

<sup>25</sup> Zob. np. c. Rogers, Tamże, s. 472—475.

<sup>26</sup> Zob. Tamże, s. 1000.

kumentach kanonizacyjnych a brak wyrobionego zdania odnośnie do tego dało się zauważyć nie tylko u postulatorów spraw ale także wśród urzędników Kongregacji. Najważniejsze nieścisłości wyrażają się w poglądzie, że kanonizacja równoznaczna jest kanonizacją bez potrzeby aprobaty cudów oraz przekonanie panujące wśród teologów, że nie jest ona związana z nieomyślnością papieską jak kanonizacja formalna, co w konsekwencji prowadziło do pytania, czy jest w ogóle prawdziwą kanonizacją. Potrzeba wyjaśnienia pojęcia kanonizacji równoznacznej, o której wprawdzie pośrednio wspomina *Kodeks Prawa Kanonicznego* ale milczy o istocie tej instytucji oraz spodziewana reforma procesu kanonizacyjnego skłoniły F. Veraję do napisania rozprawy na ten temat.

Opracowanie pojęcia kanonizacji równoznacznej zawdzięczamy Benedyktowi XIV, choć sama instytucja jest o wiele starsza, nic więc dziwnego, że autor niniejszej rozprawy w rozdziale I powrócił do interpretacji wiekopomnego dzieła *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum Canonizatione*, traktującego o tej sprawie w tomie I rozdziale 41. Po przedstawieniu waloru teologicznego kanonizacji w ogóle, autor doszedł do wniosku, że kanonizacja równoznaczna w ujęciu Benedykta XIV jest właściwą kanonizacją, rodzącą te same skutki co formalna. Następnie wyjaśnił, że wpis do *Martyrologium Rzymskiego* nie oznacza ani kanonizacji równoznacznej ani formalnej a jego walor w aspekcie kanonizacji zależy wyłącznie od tego, czy wpisany tam, był uprzednio kanonizowany czy też nie. Na pojęcie kanonizacji składają się trzy elementy: procedura, akt papieski i uroczystości zewnętrzne czyli obrzędy. Elementem istotnym kanonizacji jest akt papieski a pozostałe należą do drugorzędnych. W tym więc akcie papieskim należy szukać istotnej różnicy między kanonizacją formalną i równoznaczną. Benedykt XIV podając określenie kanonizacji równoznacznej podkreślił brak obu elementów drugorzędnych to jest procedury przepisanej dla kanonizacji formalnej i uroczystości zewnętrznych, natomiast odnośnie do elementu istotnego podał, iż powinna się odbywać „bez formalnej sentencji definitywnej”. Veraja zwrócił uwagę w tym określeniu na słowo „formalnej” to znaczy takiej sentencji, jakiej się używa przy kanonizacji formalnej, ale nie znaczy to, że ma być w ogóle pozbawiona sentencji papieskiej, gdyż wtedy nie byłaby kanonizacją. Zatem istotna różnica między kanonizacją formalną a równoznaczną polega jedynie na „różnym sposobie” wyrażenia tej samej prawdy, że mianowicie dany błogosławiony jest ogłoszony świętym. Przy kanonizacji formalnej sentencja ta brzmi: „...ogłaszamy NN. świętym i wpisujemy do katalogu świętych ustanawiając obowiązek czci w Kościele Powszechnym...”, przy równoznacznej zaś: „...nakazujemy, aby dzień święteczny świętego NN. był uroczystością obchodzoną z oficjum i mszą w określonym dniu...” lub z dodatkiem o wpisaniu do *Martyrologium Rzymskiego*. Tu zdaniem autora tkwi źródło pomieszania kanonizacji równoznacznej z wpisem

do martyrologium lub z elementami nieistotnymi, jak brakiem uroczystości zewnętrznych lub przepisanej procedury, które występują przy kanonizacji formalnej. Następnie autor omówił warunki wymagane do kanonizacji równoznacznej ze strony podmiotu biernego to jest kandydata na ołtarze. Trzy z nich są wyraźnie wyliczone przez Benedykta XIV: 1. posiadanie legalnego starożytnego kultu według dekretów Urbana VIII, 2. świętość życia lub męczeństwo historycznie udokumentowane, 3. sława cudów. Czwartym warunkiem, który obecnie jest bardzo podkreślany, ale zawartym *implicite* już u Benedykta XIV to element „nadzwyczajności”, czyli szczególne zasługi dla Kościoła, zwany elementem eklezjalnym. Ponadto w rozdziale I autor przedstawił aktualną procedurę sądową stosowaną przy dojściu do kanonizacji równoznacznej.

W II rozdziale swej pracy autor zajął się zagadnieniem kanonizacji nie poprzedzonej badaniem i aprobatą cudów, którą błędnie uważa się często za kanonizację równoznaczną. Po przytoczeniu przykładów, że nawet formalna kanonizacja odbywała się czasami bez uprzedniej aprobaty cudów, omówił 6 przypadków kanonizacji nowych nazwanych oficjalnie kanonizacjami równoznacznymi, z których nie wszystkie nimi były, wykazując przy tej okazji przyczyny błędów. Klasyką kanonizacją równoznaczną była kanonizacja bł. Alberta Wielkiego (1931 r.), lecz właśnie w dekrete wydanym z tej okazji mówi się o „specjalnej normie i drodze” użytej w tym wypadku. Mówienie o specjalnej „drodze” sugeruje aplikację „równoznaczności” nie do aktu istotnego kanonizacji jakim jest akt papieski ale do procedury, która jest elementem drugorzędnym. Zdaniem autora w tym miejscu leży początek błędu. Ta nieścisłość została popełniona przy kanonizacji Jana Fishera i Tomasza More'a (1935 r.), gdzie udzielenie dyspensy od aprobaty cudów stało się przyczyną sugestii, że została zastosowana specjalna procedura, co miałoby świadczyć o kanonizacji równoznaczej. Tymczasem Jana Fishera i Tomasza More'a — jak widać z dekretu — kanonizowano formalnie używając niesłusznie nazwy „kanonizacja równoznaczna”. Kanonizacja bł. Małgorzaty Węgierskiej (1943 r.) jest przykładem zasugerowania się procedurą, gdyż została ona przeprowadzona „trochę na inny sposób” i dlatego nazwano ją również równoznaczną, choć nie ulega wątpliwości, że jest formalną. Przy kanonizacji bł. Grzegorza Barbarigo (1960 r.), bł. Jana z Avili (1970 r.) i bł. Mikołaja Travelic'a z socjuszami (1970) działały te same niesłuszne sugestie, że kanonizacja równoznaczna równa się kanonizacji bez aprobaty cudów. W pierwszym dodatku do rozdziału II autor wykazuje, że podobne motywy były przyczyną niewłaściwej interpretacji Benedykta XIV dokonanej przez J. Löw'a w artykule *La canonizzazione equipollente* zamieszczonym w „Enciclopedia cattolica” t. III kol. 602—603. W drugim dodatku do rozdziału II autor zajął się odpowiedzią na pytanie, czy kanonizacja równoznaczna jest nadal aktualna. Ciągłe napływają prośby

o kanonizację równoznaczną, są one jednak wynikiem nieporozumienia, gdyż proszący utożsamiają kanonizację równoznaczną z kanonizacją bez cudów. Biorąc pod uwagę wymogi kalendarza liturgicznego wydanego przez Pawła VI w 1969 r., że tylko tacy święci będą do niego wpisywani, którzy są „maioris momenti”, autor sądzi, że kanonizacja równoznaczna jest nadal możliwa ale mało aktualna.

W rozdziale III autor omówił kwestię cudów w sprawach kanonizacyjnych ustosunkowując się przy tej okazji do artykułu P. Moliniego *Observationes aliquot circa miraculorum munus et necessitatem in causis beatificationis et canonizationis* (Periodica de re morali, canonica, liturgica 63: 1974 ss. 341—384). Nie opowiada się za absolutną koniecznością aprobaty cudów przed kanonizacją, ale za koniecznością praktyczną z racji trudności zaakceptowania sławy świętości kandydata na ołtarze. Cuda nie mają jednak uzupełniać braków w dowodzeniu heroicznego cnót lub sławy świętości, gdyż dyskusja nad nimi odbywa się po ogłoszeniu dekretu o heroicznosci cnót. Przez potwierdzenie charakteru nadprzyrodzonego jakiegoś faktu otrzymujemy pewność moralną, a gdy do niej dojdzie dowodzenie o życiu cnotliwym, otrzymujemy większą pewność, której domagają się przepisy prawa. Nie bez znaczenia jest też racja historyczna wskazująca na potrzebę aprobaty cudów, mianowicie, długoletnia praktyka Kościoła. Biorąc pod uwagę aspekt spodziewanej reformy procedury kanonizacyjnej — w przeciwieństwie do krytykowanego artykułu Moliniego — autor opowiada się za pozostawieniem beatyfikacji. Zniesienie beatyfikacji byłoby bowiem powrotem do XVII wieku to jest do pomniejszenia roli kanonizacji. Proponuje, aby do beatyfikacji wymagać aprobaty cudów nawet w przypadku męczennika. Tylko wtedy przy sprawach męczenników możnaby zrezygnować z waloru, jaki wnosi aprobaty cudów, gdyby męczeństwo było absolutnie ewidentne we wszystkich swoich objawach. Proponuje dalej, aby beatyfikacja była ogłaszana bez uroczystości zewnętrznych oraz aby w przejściu do kanonizacji już nie wymagać aprobaty cudów zadawalając się walorem eklezjalnym danego świętego. W odniesieniu do spraw prowadzonych drogą kultu proponuje pozostawienie aprobaty cudów przed kanonizacją z możliwością dyspensowania przy sprawach męczenników. Ponadto do kanonizacji proponuje koniecznie zostawić bezpośrednie lub przynajmniej pośrednie dowodzenie heroicznego cnót. W przeciwnym wypadku postulatorom daje radę Benedykta XIV, by „oleju i trudu oszczędzili”.

Praca F. Veraji jest niewątpliwie pożyteczna ze względu na brak jasnego i dobrego opracowania tej instytucji w literaturze prawniczej. Wprawdzie o beatyfikacji równoznacznej pisał znany specjalista S. Indelicato w *Il processo apostolico di beatificazione*. Roma 1945 ss. 387—395, a o kanonizacji równoznacznej A. Crnica w artykule *De canonizatione aequipollenti* (Monitor Ecclesiasticus) 86: 1961 ss. 258—280, ale publikacje te nie wiele wnoszą poza zebraniem różnych opinii

na ten temat. Natomiast recenzowana praca jest nowa, twórcza, formułująca jednoznacznie istotę instytucji kanonizacji równoznacznej, różniąc się wyraźnie od eklektycznego zebrania nie zawsze najszcześliwszych hipotez. Autor oparł się w dużej mierze na wynikach pracy A. Battandier. *La canonisation équipollente* (Annuaire pontifical). Paris 1904, pozostał jednak samodzielny i oryginalny. Swoje wywody poparł dobrymi i licznymi przykładami. Wnioski wyprowadzone z tych rozważań są ostrożne, wyważone, powściągliwe, choć czasami wprost rewelacyjne. W pracy jest konsekwentny i bardzo dokładny, nic więc dziwnego, że wytyka najdrobniejsze nawet potknięcia innym autorom. Waler tej pracy podkreśla fakt, że oficjalny „Index causarum Beatificationis Servorum Dei et Canonizationis Beatorum” Kongregacji dla Spraw Kanonizacyjnych z 1975 r. odsyła do lektury teże rozprawy przed omówieniem kanonizacji równoznacznych. Praca dobra, nie jest jednak pozbawiona pewnych braków, do których zaliczyć można liczne powtórzenia czyniące ją rozwlekłą, miejscami zawikłaną. Można też zarzucić poszerzenie materii określonej w tytule, gdyż autor wiele pisze o instytucji beatyfikacji, co nie jest konieczne w takim stopniu do zrozumienia określonego tematu. Poza tym zauważa się kilka drobnych błędów drukarskich np. na str. 27 w. 9 od góry jest „1643” a powinno być „1634”, na str. 29 w. 7 od góry jest „26 Martiri” a powinno być „23 Martiri”-.

Praca omawiana mimo tych drobnych usterek wydaje się lekturą nie tylko zalecaną ale konieczną dla wszystkich postulatorów prowadzących sprawy dawne czy to beatyfikacyjne czy kanonizacyjne. Pomoże im ustrzec się od powtarzania błędów także i w naszych rodzimych sprawach. Zapowiedź opracowania beatyfikacji równoznacznej przez tegoż autora będzie oczekiwana ze zrozumiałą ciekawością. Lektura pracy F. Veraji wskazuje na potrzebę opracowania tego tematu również w naszym kraju.

ks. Henryk Misztal

**Niestrudzony Siewca, Wrocław 1976, s. 208.**

Pod budzącym zaciekawienie tytułem *Niestrudzony siewca* ukazała się księga pamiątkowa poświęcona Księdzu Biskupowi Profesorowi Wincentemu Urbanowi. Publikację przygotowały do druku i postarały się o jej wydanie Siostry Elżbietanki z racji 40-lecia kapłaństwa Biskupa Urbana, 30-lecia działalności na Dolnym Śląsku i duszpasterzowania w Zgromadzeniu Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu. Praca składa się z 5 rozdziałów. Pierwszy rozdział zawiera rys biograficzny Biskupa Urbana, drugi ideał życia kapłańskiego w przepowiadaniu Księdza Biskupa Wincentego Urbana, trzeci wskazówki ascetyczne, czwarty istotę duchowości zakonnej, a ostatni podaje bibliografię prac Księdza Biskupa.

Z okazji konsekracji biskupiej, 25-lecia kapłaństwa, 25-lecia działal-